

r. 1776.

(Procyński Jan starosta Piotrkowski)

Oda do W^{ro}..... pny wjeździe na starostwo pner
księży Schol. Piarum

XVIII. 2. 603

<http://rcin.org.pl>

O D A

D O

J. W. J M C I P A N A

J A N A

PRZYŁUSKIEGO

STAROSTY PIOTRKOWSKIEGO

PRZY UROCZYSTYM JEGO NA TOŻ STAROSTWO

W I E Z D Z I E

przez

XX. SCHOLARUM PIARUM COLLEGIUM PIOTRKOWSKIEGO

O F I A R O W A N A

w ROKU 1776.

w Drukarni P. DUFOUR.



XVIII. 2. 603

<http://rcin.org.pl>



O D A



NA odgłos plauzow Twych pośpieszam prosto;
Wielki PRZYŁUSKI Piotrkowski Starosta
Spieszę Apollo ku Twemu ukłonu
Od Helikonu.

Tuż y Kastalskich Muz poczet sowyty,
Stawa przed Tobą Mężu znakomity:
Poczet Muz w wota nieplonne zamożnych
Bo Muz Pobożnych.

Jeśli mniej władam, niż przysłało na Cię;
Niech przeto ceny niepopadam stracie:
Bo moc zleconey oddania ofiary
Uciąża bary.

A ij

Temis, co szalą, równo-ważną władą,
Naypierwszy na mnie obowiązek wkłada:
Głosić: że dla niey z Ciebie Namieśtnika
Radość wynika.

Ta mi Cnot regestr Twych czytała długi:
Mądrość, Przeworność, w Oyczyźnie załługi.
Ta mi wrażała pilnie w obie ufzy
Wielkość Twey Duszy.

Niechay (mowiła) zazdrość, plemie węża,
Nie zbiera wzorkow z lat młodości Męża.
Przędzey na starey żniwo roli ginie,
Niż na nowinie.

A ktemu stare w złey duszy nałogi
Nie sąż wkrzewione buyney ziemi głogi?
Dopiero chyba poprawić się muszą,
Gdy wyrwiesz z duszą.

Wieki zaś świadczą, y Ludzie doznali,
Ze Młodość względem nieprzeważy szali:
Y strachem ferce dzielne Kawalera
Nie obumiera.

Kocha On dobrych, a złemi się brzydzi:
Z szkody dla Boga ponieśney szydzi;
A załzczupłone odwetuie mienie
Rozum, Sumnienie.

Komu żółć czarna zrzenicy nie mroczy,
Niech na Sarmacki Tron obroci oczy:
Młody Pan: przecież Wielkim wszystkie usta
Głofzą Augusta.

Wszak gdy z fatalney trzy Parki umowy
Już kray na rowne przeftrzygły połowy:
Skutek Mądrości, co w refzcie zostawa,
Jest STANISŁAWA.

Owzsem gdy na mą złość dybie stolicę:
Chcąc Prawdę, Służność przewrocić na nicę:
Y moy, y swoy Tron w czas utwierdził długi
STANISŁAW Drugi.

Ledwo co Temis fwe kończy ukazy:
Aż gor odgłofem brźmią Parnańskich grazy:
Dźwięk się po całej rozlega dolinie:
Idź Apollinie.

Idź; a powszechnym nas wszystkich imieniem,
Zacnego uczciy wdzięcznym Pana pieniem.
Wszak nasz to zysk iest, y nam się grunt orze:
Mądry w honorze.

Spiesz szybkim krokiem, spiesz ochoczym, bo Cię
Olimp szle z hołdem Mądrości y Cnocie.
Te ściłym w iedney przymierzem Ofobie
Panuią obie.

Tam Ci obfity Rytmu cel uroście:
Gdy Domu uyrzysz Prześwietność w Starości:
Doltarcza Imion naydawniejszych stymie
PRZYŁUSKICH Imie.

Z Nim Wiśniowieccy Cni Xiążęta Dmitry,
Z Nim Woronieccy swoje łączą Mitry,
Pełni Rzewufcy, Chomętowfcy sławy,
Łączą Buławy.

Z Nim Wielopolski lustr Polskiego Swiata
Plenną w honory, w lawry krew przepłata.
Z Nim Borzyśławfcy, y krwie związkim dawni
Choieccy sławni.

Z Jego się łączą Krwią Szlacheckie gminy:
Sołtyk, Leżyńfcy, Wąłowicz, Korwiny.
Tuż y Tarczewfcy swe wnoszą klejnoty:
Krwie, Zaślug, Cnoty.

W Soiufz Zacności Skurkowski pośpiesza:
Tuż y Załęski, tuż y Kierekiefza.
Y na Ozdoby zacney Domu czele
Staią Czeczele.

Ktoryż wiek pamięć w umysłach umorzy,
Co za Mąż Oyciec Jego Podkomorzy?
Sławi to Braclaw, y chętnie Mu przyzna
Wielkość Oyczyzna.

Godna Potomnych wieków u nas wzmianka,
Angela Matka Chlewicka Hrabianka;
Godna wdzięczności jest Podkomorzyna
Za Tego Syna.

Uyrzysz tam Febie przytomnego Stryia,
Co Mu Bog hoynym łask udziałem sprzyja:
Y niepodchlebnym Parnas głosi tonem
Mądrym Katonem.

Czeka y Ciebie Zacny Szambelanie,
Z licznych Przymiotow z Nieba w Ciebie wlanie:
Ze, gdy Cię w poczet trwała weźmie Rada:
Rytm się nam nada.

Trzy śliczne Siostry, zbior wdzięku Charyty,
Was piasłuiemy w sercach portret łyty,
Anno, Franciszko y godna Cnych pieni
Radomska Xieni.

Gdy się do lotu już tym dźwiękiem nęcę:
Aż Szkół Pobożnych Muzy wznoszą ręce:
Tych Ci przezemnie uprzeyma ochota.
Szle liczne wota.

By, co jest dziś Twa Swiatu Cnota wzorem;
Tym Cię do kresu szczęścia wiodła torem.
Y Bog łaskawy nad tym wstępu krokiem
Przyświecał okiem.

By Cię zdobiący tym KROL władzy sterem;
KROL, co rozumow znan jest Jubilerem;
Okazał iawnie: iak Mądry w wyborze;
Innym ku wzorze.

Byś na widoku swobodney Oyczyzny
Fortun, Honorow, plon korzyłtał żyzny;
Y Najsławietniejszych Urzędow niegłodny,
Był wyższych godny.

Do tey życzenia szczerego osnowy,
Nie rzecz mi Panie nadmiar czynić słowy.
Niechay wdzięcznego zysk Pośta odnośzę:
Gdy wiernie głośzę.

Wszak ktory Temis plauz, y Parnas głośi,
Ten oraz wśernie Apollo zanosi:
Y wota, ktore szlą Szkoły Pobożne,
Od mych nie różne.



X

XVIII. 2. 603